xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Nr.4 AGENCJA A 12.VII.1943 r.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

T r e ś ć :
1/ Przegląd sytuacji w ruchu komunistycznym.
2/ Informacje z terenu.

Zadaniem Agencji A jest zaopatrywanie ośrodków propagandy i prasy w informacje o działalności komunistycznej i materjały dla propagandy antykomunistycznej.-

PRZEGLĄD SYTUACJI W RUCHU KOMUNISTYCZNYM.
/maj, czerwiec 1943 rok/.

Uwagi ogólne.

Działalność PPR w maju i czerwcu pod względem organizacyjnym przedstawia się skromnie i większych wyników nie osiągnęła, jednak na odcinku propagandowym była bardzo wzmożona i szła głównie w jednym kierunku, mianowicie walki z rządem R.P.

Już nie krytyka, ale szkalowanie, odmawianie prawa reprezentacji narodu i zapowiedź powołania własnego krajowego rządu rewolucyjnego jest charakterystycznym momentem, uderzającym w oczy czytelnika wydawnictw partyjnych. Czy to gdy chodzi o omawianie zagadnień programowych, czy to o nawoływania do uaktywnienia biernych dotychczas sił społeczeństwa, o różne przejawy polityki okupanta na ziemiach polskich, czy to o różne zagadnienia w polityce zagranicznej nigdzie nie pomija PPR okazji, aby rząd R.P. przedstawiać wobec społeczeństwa w jaknajczarniejszych barwach, jako działający na zgubę narodu. PPR postawiła sobie za zadanie wytworzyć w masach opinję, że rząd polski po zerwaniu z nim przez Moskwę stosunków przestał dla narodu istnieć i przestał byń autorytetem w kraju.

Drugą z kolei sprawą, wiążącą się z powyższą, to formowanie na terenie ZSRR dywizji polskiej, mającej wziąć udział w walkach na froncie wschodnim przeciwko Niemcom. PPR poświęca jej dużo uwagi, licząc, że jej oddziały dywersyjne w połączeniu z dywizjonami polskimi z tamtej jeszcze strony frontu i przy pomocy armji czerwonej utworzą po klęsce Niemiec armję ludową, o którą się oprą rewolucyjne siły w kraju.

Siły te t.j. szeregi własnej organizacji, powiększone o różne współdziałające z PPR organizacje, mają utworzyć "obóz demokratyczny" lecz z programem partyjnym PPR i zespolić pod swym sztandarem wszystkie elementy robotniczo-chłopskie oraz pracującej inteligencji, zdolne przeciwstawić się ujętej w szeroki wachlarz "reakcji".

Pod względem organizacyjnym dopiero obecnie stwierdzono próby realizowania jednego z punktów uchwał styczniowego plenum, mianowicie rozpoczęcie tworzenia nielegalnych związków zawodowych w oparciu przedewszystkiem o stary aktyw partyjny. Poczynania te, tak, jak i inne usiłowania, idące w kierunku powiększenia liczbowego szeregów są paraliżowane represjami ze strony okupanta, które znowu silniej dotknęły PPR w maju tak w stolicy jak i na prowincji.

Jedynie na odcinku bojowym trwa nieprzerwana praca kierujących czynników G.L., które łożą wiele wysiłków na tworzenie nowych grup, ich zaopatrzenie i wyszkolenie, jak również na uzyskanie moralnego i materjalnego poparcia ze strony społeczeństwa.

Rozwiązanie Kominternu, które miało miejsce w okresie sprawozdawczym, znalazło również odbicie w prasie PPR, która jakkolwiek formalnie nie była z nim związana, wydarzeniem tym została zaskoczona i stosunkowo późno, bo dopiero w połowie czerwca podała obszerniejszy komunikat dla uspokojenia członków i działaczy b. KPP.

Destrukcyjna działalność tego obozu od początku jego istnienia, rewolucjonizowanie dołów, nawoływanie ich do walki przeciwko organizacjom i warstwom o odmiennych poglądach politycznych, urabianie nadal nastrojów prosowieckich, wzmacnianie organizacji bojowych, oto główne momenty, charakteryzujące PPR i GL również w minionym okresie.

Zagadnienia programowe. Sprawa demokracji.

Po ogłoszeniu deklaracji programowej w marcu b.r. pisarze partyjni omawiają i rozwijają poszczególne zagadnienia ideologiczne, jako podstawę dla przyszłych zmian ustrojowych w kraju.

Nową, obszernie poruszaną kwestją, jest zagadnienie demokracji, o której zamieszcza artykuł "Trybuna Wolności" z dn. 1.VI.b.r.

Wiążąc zasadnicze dziś zadanie: walkę z wrogiem i odzyskanie niepodległości z następnym t.j. budową i utrwaleniem zdobytej niepodległości, już na wstępie powtarza PPR dawniejszą swą tezę, że:

"te same ręce, które dziś rzucają granaty i podkładają ładunki dynamitowe, jutro ujmą znowu pługi i dźwignie maszyn i muszą ująć ster rządów w państwie" -

co w przełożeniu na język obecnej rzeczywistości oznacza, że władzę tę pragnie ująć w swe ręce obóz komunistyczny.

Tak podchodzi PPR do demokracji, jako ogólnej platformy ustrojowej, która ma zjednoczyć wszystkie zdrowe i twórcze elementy w narodzie, a zalicza do nich przedewszystkiem robotników i chłopów, stanowiących 80% ludności, pracującą inteligencję, wreszcie drobnych, a nawet średnich wytwórców, oraz drobny i średni handel.

Za przeciwników demokracji, nieznacznych liczebnie, ale silnych rozporządzalnych środkami i płynącą stąd władzą, uważa PPR dysponentów kapitału i środków produkcji, klasę wielkich kapitalistów - bankierów, a następnie tych, którzy posługują się frazesem demokratycznym, a za takich uważa pewne grupy endecji oraz obóz rządowy, a to w celu zdobycia oparcia, jako niezbędnego warunku uchwycenia władzy. Tych więc PPR potępia, gdyż jej zdaniem - są wyrazicielami "antyludowej i antynarodowej ideologji i praktyki".

Zarzuty te wyraża PPR w zdaniu:

"Poczynając od polityki wobec okupanta, poprzez rozbijanie jedności narodowej w kraju, rozbijanie współpracy aljantów, wrogość wobec ZSSR - wszystkie grupy reakcyjnych polityków działają wbrew woli i interesom narodu. W kwestjach ustrojowym dążą do przywrócenia stanu z przed września 1939 roku z ewentualnymi drobnymi zmianami dogodnymi dla tej lub innej grupy."

"Rząd emigracyjny - pisze dalej autor tego artykułu - istnieje poto, aby jako gotowa już maszyna przychwycić władzę w kraju. Na emigracji szkoli się już zastępy biurokratów, policji i t.p., które mają odegrać rolę tłumicieli demokratycznych dążeń narodu. Do tego samego celu ma służyć uformowana na emigracji armja polska. Tem się tłumaczy, iż armji Andersa nie pozwolono wykonać zadania, do którego została powołana - walki z Niemcami, lecz przeznaczono ją dla późniejszych celów".

I oczywiście "Cała reakcja z obozem rządowym na czele prowadzi nie przebierającą w środkach walkę z tą częścią narodu polskiego, która pod kierownictwem PPR oddawna zwalcza czynnie okupanta. Poza granicami dopuszczalnymi przez obóz rządowy znaleźli się również socjaliści polscy /RPPS/".

A więc PPR i RPPS - to obrońcy prawdziwej demokracji, ~~wszyscy inni sta~~nowią polską reakcję z antydemokratyczną teorją i praktyką".

I po takiej ocenie wyłania się właściwy cel tej "walki o demokrację", mianowicie sprawa przyszłego rządu krajowego. Sprawę przesądza z góry mówiąc, że

"społeczeństwo, którego zasługą będzie wolna i niepodległa Polska nie pozwoli narzucić sobie rządu importowanego z emigracji, natomiast rząd ten musi wyłonić się w kraju, musi wyrosnąć z krajowej rzeczywistości, rzeczywistości walki".

Na wypadek, gdyby nie miał szans zbrojny zamach stanu, PPR gotuje się do objęcia władzy drogą legalną, bo w dalszym ciągu tak sobie sytuację przedstawia:

"Rząd ten, będący tworem walczącego narodu i posiadający jego całkowite zaufanie, przeprowadzi demokratyczne, pięcioprzymiotnikowe wybory do Zgromadzenia Narodowego, które zadecyduje o podstawowych formach ustrojowych, ustali konstytucję państwa".

Rola wyborców nie ma się jednak ograniczać do prawa głosowania, bowiem pojęcie demokracji - zdaniem PPR - obejmuje tu prawo rządzenia państwem. Wobec tego

"od sołtysów, wójtów, rad gromadzkich, poprzez rady miejskie, powiatowe do rządu państwa - cały aparat musi być wyłoniony ze społeczeństwa. Administracja jako główny wykonawca woli narodu musi być z ludu i dla ludu. Państwowy zrąb administracji musi być wybieralny, musi podlegać kontroli".

Dalej wyraźnie podkreśla, że "zniknąć musi raz na zawsze system mianowańców", stanowiska bowiem w administracji "nie mogą być synekurami, o które ... toczy się walka w łonie rządzącej kliki".

Aby doprowadzić do rzeczywistego ustroju demokratycznego, PPR uważa za konieczne nietylko reformy polityczne, o których wyżej mowa, lecz również reformy gospodarcze drogą nacjonalizacji wszystkich podstawowych środków produkcji, a więc kopalń, zakładów przemysłowych, następnie banków, zaś majątki obszarnicze mają być wywłaszczone i oddane chłopom.

W tak pojętym i ufundowanym ustroju demokratycznym według tych założeń, może nastąpić pełne wykorzystanie sił ludzkich i naturalnych bogactw kraju, mogą znaleźć rozwiązanie dotychczasowe bolączki społeczne, w ten sposób może być zrealizowany postulat sprawiedliwości społecznej.

Zagadnienia te porusza również PPR w polemicznym artykule p.t. "Odpowiedź" /"Głos Warszawy" z dn.11.VI.b.r./ z "Biuletynem Informacyjnym" z dn.3.VI.b.r., gdzie twierdzi, że podstawowe reformy muszą być dokonane natychmiast, że

"taką jest wola nie Moskwy, lecz olbrzymiej większości narodu", że ta nawskroś demokratyczna platforma skupia nietylko komunistów... a skupia liczne zastępy ludowców, socjalistów, bezpartyjnych, a nawet zwolenników "Biuletynu Informacyjnego" i że ataki /B.I./ pogłębiają tylko izolację jego zwolenników".

Ataki na obecny rząd R.P. Zagadnienie nowego rządu.

Popularyzując koncepcję tworzenia całego aparatu państwowego drogą wyboru, a nie nominacji w myśl swych zasad programowych, równocześnie kontynuuje PPR zaciękłą kampanję propagandową przeciw obecnemu rządowi po zerwaniu z nim stosunków przez rząd ZSSR.

Podnoszone są przeciw niemu dwa główne zarzuty: 1/ niewypełnienie swych przyrzeczeń w sprawie użycia armji polskiej przeciw Niemcom na wschodzie, 2/ uleganie propagandzie hitlerowskiej i rzekome porozumiewanie w sprawie akcji antysowieckiej. To też popularyzowane są przedewszystkiem: oświadczeniu vice komisarza spraw zagranicznych Wyszyńskiego z dn. 6.V.b.r. złożone przedstawicielom prasy zagranicznej w sprawie stosunków polsko-sowieckich /dosłowny tekst został wydany, jako dodatek do "Głosu Warszawy"/ oraz jak twierdzi "Trybuna Wolności" z dn.15.V.b.r. ultimatum ministra Edena, który... zażądał zmiany kierownictwa politycznego w obecnym rządzie polskim i publicznego wycofania podania złożonego do M.Czerw.Krzyża.

Powołując się na dyplomatyczne oświadczenie oraz rzekomo ogólną opinję prasy anglosaskiej o poczynaniach rządu gen.Sikorskiego, PPR w art.p.t. "Klęska reakcji" /"Tryb.Wol." z dn.15.V.b.r./ wmawia, że:

"naród polski patrzy ze zgrozą,że rząd gen.Sikorskiego zamiast wysiłków,aby zwycięstwo przyśpieszyć,wzmocnić sojuszników,pobić Hitlera - przez działalność swoją rozbija sojusz antyfaszystowski, wzmacnia wrogów Polski, jest pośmiewiskiem narodów,zakałą na froncie antyfaszystowskim".

Równocześnie uderza w jego legalność,mówiąc że:

"rząd ten powołany został do życia na podstawie ozonowej konstytucji kwietniowej,którą... faszystowska klika sanacyjna narzuciła narodowi, by pozbawić go wszelkich praw politycznych..." a zatem,że "nie powstał on z woli narodu, a więc i jego interesów nie broni".

Przegląd wszystkich kolejnych wydarzeń, stanowiących podłoże konfliktu polsko-sowieckiego daje znów artykuł p.t. "Reakcja wrogiem narodu" /"Gwar." z dn.20.V.b.r./,który również podkreśla, że

"rząd Sikorskiego od początku nie miał charakteru przedstawiciela narodu" i że udało się też "zdemaskować klikowy, reakcyjny, antynarodowy charakter Sił Zbrojnych i Delegatury".

Różnice między rzekomą sprzecznością poglądów na sytuację między rządem a społeczeństwem stara się wykazać art.p.t. "Kraj i emigracja" /"Głos War." z dn.8.VI.b.r./, który wyciąga tendencyjne wnioski z rozkazu do żołnierzy, wydanego dn.18.V.b.r. przez gen.Sikorskiego z okazji zwycięstwa aljantów w Afryce. I tu również PPR insynuuje rządowi, że:

"to co dla narodu polskiego jest kwestją życia lub śmierci, dla kliki emigracyjnej jest przedmiotem politycznej gry i szacherki" i twierdzi, że "londyńscy politycy spekulują na przedłużenie wojny, ponieważ to osłabi Sowiety, wobec czego śmieszne i oburzające są pretensje do kierowania krajem".

W dalszych atakach na obecny rząd R.P. w art.p.t. "Zadanie naczelne" /"Tryb.Wol."z dn.15.V.b.r./ stawia już wyraźnie zagadnienie nowego rządu. Na pytanie,czy naród pozostanie bez kierownictwa, PPR odpowiada innym pytaniem:

"Czy emigracyjny rząd Sikorskiego w Londynie był kierownikiem narodu przez lata krwawej okupacji? Czy organizował zbrojną walkę narodu? Czy wezwał do samoobrony chłopów w Zamojszczyźnie? Czy czynił starania o skrócenie wojny? i o drugi front? Czy prowadził do boju armję polską,z którą Polacy wiązali tyle nadziei?" i stwierdza na to, że "rząd ten nie był kierownikiem narodu polskiego, nie umiał i nie chciał spełnić swej roli rządu polskiego".

Równocześnie oskarża czynniki decydujące w kraju, mianowicie że: "sztaby organizacyj reakcyjnych łącznie z Delegaturą Rządu wiodły w Warszawie zawzięte spory i kłótnie, bijąc się już dziś o teki w przyszłym gabinecie".

Wreszcie po tym wszystkim widzi PPR tylko jedno wyjście, gdyż w art. p.t."W jedności siła" /"Gwardzista" z dn.31.V.b.r./stawia takie ultimatum:

"rząd ma dziś do wyboru,albo wejść na drogę obrony interesów Polski, dopuścić do kierowania swymi losami odsunięte rzesze narodu, oddać swe siły sprawie walki,albo naród odwróci się od bankrutów i utworzy demokratyczną władzę, zrodzoną przez polski ruch zbrojny".

W takim postawieniu sprawy, jak to wyżej zaznaczono,należy się dopatrywać zamierzeń obozu komunistycznego powołania swego konspiracyjnego rządu rewolucyjnego oraz całego aparatu administracyjnego, którego podstawą mają być Narodowe Komitety Walki, tą drogą bowiem - według PPR - może być osiągnięta jedność narodowa.

Dywizjony polskie im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR.

Sprawa formowania oddziałów polskich na terenie ZSRR,a przeznaczonych do walki na froncie wschodnim u boku armji czerwonej, wynikła ze stanowiska rządu R.P.,które m.in. było jednym z powodów zerwania jednostronnego - stosunków dyplomatycznych z Polską przez rząd ZSRR. Rząd ten,jak już

wiadomo z poprzednich informacji, mając niejako wolną rękę w rozwiązaniu zagadnienia armji polskiej na swem terytorjum, przerzucił inicjatywę tę na Związek Patryjotów Polskich, wzgl. działającą w jego imieniu jako przewod. Wandę Wasilewską, której wniosek, względnie prośba o umożliwienie walki z bronią w ręku pozostałym Polakom w ZSRR została przez rząd radziecki uwzględniona.

Kwestję tę omawia szczegółowiej art.p.t. "Armja polska w ZSRR" /"Tryb. Wol." z dn.1.VI.b.r./, który informuje, że Rada Komisarzy Lud. ZSRR udzieliła w dn.8.V.b.r. swej zgody na prośbę "Związku Patryjotów Polskich" a ten tylko wyznaczył płk. Zygmunta Berlinga, b.szefa sztabu DOK Kraków, a późniejszego dowódcę 5 dyw. w armji gen. Andersa na dowódcę formujących się nowych oddziałów polskich. W cytowanym artykule nadmienia się ponadto, że płk. Berling sprzeciwił się polityce polskiego sztabu i nie ewakuował do Iranu, zaś po decyzji rządu ZSRR oświadczył:

"Cieszę się, że nareszcie znowu przemówią w tej wojnie karabiny polskich strzelców. Czyż my, Polacy, możemy być bezczynni, gdy inni spełnia ją swe obowiązki? Wespół z armją czerwoną chcemy walczyć przeciwko Niemcom i przybliżyć chwilę oswobodzenia Polski".

Według dalszych wyjaśnień w tymże artykule, omawiane dywizjony nie wejdą w skład armji czerwonej, lecz będą podlegać sowieckiemu dowództwu operacyjnemu. Będą nimi dowodzić polscy oficerowie, język komendy polski, mundury polskie z roku 1939, żołnierze składają przysięgę na wierność narodowi polskiemu. Władze sowieckie zaopatrują oddziały polskie w sprzęt wojenny i żywność oraz przeznaczyły na obozowanie i przeszkolenie armji polskiej tereny w południowych okręgach Związku.

Tak omawia również tę sprawę art.p.t. "Dywizjony im. Tad. Kościuszki" /"Gwardzista" z dn.31.V.b.r./ przyczem dodaje, że:

"dywizjony Kościuszki to wojsko, takie samo, jak armje polskie w Szkocji czy Syrji, czy też oddziały partyzanckie w kraju. Są to wszystko synowie narodu polskiego, gotowi oddać swe życie w walce za Ojczyznę".

Że powyższe posunięcie rządu ZSRR miało na celu osłabienie pozycji gen. Sikorskiego i wykazanie rzekomo złej woli w stosunku do walki zbrojnej zmierzonych z hitleryzmem następnie też dostarczenie nowego argumentu propagandowego dla PPR przeciw "reakcji", świadczy art. p.t. "Polska armja walcząca" /"Głos Warszawy" z dn.22.V.b.r./.

"Dywizjony im. Kościuszki będą miały wielkie znaczenie wojskowe, jako nowy i walczący ośrodek polskiej siły zbrojnej na obczyźnie i nie mniej znaczenie polityczne, swą walką znamionując bankructwo polityki stania z bronią u nogi", a następnie: "utworzenie nowej armji w Związku Sowieckim, armji walczącej, oznacza, że emigracja polska w ZSRR zerwała z fałszywą grą polityczną pewnych kół emigracji londyńskiej i swym zbrojnym wysiłkiem chce przyczynić się do pobicia naszego śmiertelnego wroga".

Wreszcie w cytowanym artykule "Dywizjony im. T. Kościuszki" zapowiadają przywódcy G.L.:

"Dywizjony Kościuszki wkrótce wyruszą w bój. Wyjdą na pomoc polskim dywersantom i partyzantom, na pomoc walczącemu narodowi... Polscy żołnierze na Bliskim Wschodzie, czy w Szkocji, będą zazdrościć oddziałom, które pierwsze rozpoczną walkę"....

Walka z "reakcją". Samoobrona.

Podkreślając stale terror i ucisk okupanta, stosowany szczególnie na ziemiach polskich, a wyniszczający fizycznie i moralnie naród, PPR nieustannie nawołuje do stworzenia jednolitego frontu walki, w czem się jednak kryje drugi głębszy cel, mianowicie bezkompromisowa, bezwzględna walka przeciw t.zw. "reakcji".

Wyraźnie zaznacza się to w art.p.t. "Klęska reakcji" /"Tryb.wol." z dn. 15.V.br./ gdzie partja insynuuje, iż "reakcja polska i rząd gen. Sikorskiego zachowują się w myśl najskrytszych pragnień okupanta"... Dowodem tego ma być Nr.5 "Tygodnika" skąd cytuje pogląd, że "obecna kampagja propagandowa niemiecka ma swój dużo głębszy sens, aniżeli może się wydawać..." i że "na tym odcinku kto wie czy istnieje zbieżność niemieckiej i polskiej racji stanu". Pozatem powołując się na pismo amerykańskie "New Republik", które miało

podać wiadomość, iż w łonie polskiego rządu są koła przeciwne drugiemu frontowi, gdyż to poprawiłoby sytuację Związku Sowieckiego i dodając, że tego rodzaju zapatrywania wyrażone są również na łamach "Wiadomości Polskich" w art.p.t. "Szaleństwo czy metoda" /"Głos Warsz." z dn.28.V.b.r./ obrzuca stekiem obelg wyznawców tych poglądów i uważa, że "rząd, pod którego skrzydłami wypisuje się takie zdania, nie ma nic wspólnego z narodem polskim".

Nową okazję do ataków na swych przeciwników, nazwanych "najczarniejszą reakcją" daje wystąpienie przedstawicieli szeregu ośrodków w kraju do decydujących czynników, z memorjałem w sprawie walki z komunizmem. W odpowiedzi na to, tak "Głos Warszawy z dn.26.V.br. w art. p.t. "Ryba cuchnie od głowy", jak i "Gwardzista" z dn.31.V.br. w art.p.t. "Reakcja jednoczy siły" bronią się, że "walka z komunizmem zawsze była wygodną maską /dla reakcji/ dla walki z olbrzymią większością narodu"i twierdzą,że autorzy tego memorjału wzywają obecnie "do chwycenia za bratobójczy nóż,celem wbicia go w plecy walczącemu z okupantem partyzantowi, tropionemu przez Niemców żołnierzowi Polski Podziemnej".

W omawianiu represji okupanta, stosowanych do ruchu komunistycznego PPR posądza w art.p.t."Koniec sielanki" /"Głos Warsz." z dn.25.V.br./ nawet o to, że "aparat policyjno-szpiclowski, tkwiący dziś w ruchu podziemnym współdziała w sporządzaniu list i dostarczaniu nazwisk Niemcom, przyczem wypowiada się, że to "niebezpieczeństwo, tkwiące wewnątrz społeczeństwa winno być wypalone rozpalonym żelazem".

Celem przeciwstawienia się temu przygotowanemu przez Niemców walnemu atakowi na nasz naród, PPR wzywa w art.p.t. "Wróg atakuje" /"Tryb.Woln." z dn.1.VI.br./ do zwarcia szeregów i organizowania samoobrony, mówiąc: "Po wsiach i miastach, po domach i blokach organizujemy samoobronę, twórzmy posterunki alarmowe i grupy wypadowe..." zaś w art. "O jedność narodu" /"Głos Warsz." z dn.11.V.br./ w odniesieniu do m.Warszawy zaznacza:

"Większe skupiska, jak Saska Kępa, Koło, Żolibórz, Kolonja Staszica... zagrożone są blokadą i w dzielnicach tych winny powstać komitety blokowe, kierujące oporem". Wogóle stawia tezę "Wróg cofa się tylko przed siłą - tak uczy nas doświadczenie walki".

Kreśląc tak sytuację po stronie okupanta i drugiego wroga "reakcji" PPR mówi:

"Ruch nasz słowem i czynem wskazuje jedyną drogę do wyzwolenia... walka ogarnęła obecnie zbyt szerokie masy, by mógł ją zdławić okupant, lub opanować reakcyjni wodzireje. Dziś obok Gwardji Ludowej ramię w ramię walczą Polscy Socjaliści /RPPS/, coraz liczniej ruszają do boju Ludowcy. Walczą grupy niezwiązane organizacyjnie /"Jedność"/. Nie można utrzymać w bierności żołnierzy Sił Zbrojnych. Chwycili za broń żydzi" i rzuca wreszcie hasło: "Polacy - Bagnet na broń!" /"Tryb.Wol." z dn.1.VI.b.r./

Rozwiązanie Kominternu.

Rozwiązanie Kominternu, odbiło się głośnym echem w prasie całego świata, która nagół wyraziła zgodną opinję, że fakt ten dla dalszej rewolucyjnej działalności poszczególnych partji komunistycznych oraz zwolenników ideologji komunistycznej nie wywoła żadnych zasadniczych zmian; jest to bowiem jedynie taktyczne posunięcie Stalina dla spar aliżowania propagandy państw "osi" oraz dla uspokojenia opinji w państwach sprzymierzonych z ZSRR,co do zbyt daleko idących światoburczych zamiarów Sowietów.

Siłą rzeczy prasa PPR nie mogła również pominąć milczeniem tak ważnego w jej ideologji i działalności politycznej wydarzenia.

"Trybuna Wolności" z dn.1.VI.b.r. podała komunikat w tej sprawie treści następującej:

"Komitet Wykonawczy Międzynar.Komun. ogłosił dnia 22 maja uchwałę podpisaną przez czołowych działaczy komunistycznych szeregu krajów, mocą której Międzynarodówka zostaje rozwiązana. Uchwała stwierdza,że wskutek wojny i uniemożliwienia zwoływania kongresów, jak również wskutek wielkich różnic,jakie istnieją między poszczególnymi krajami, partje komunistyczne już oddawna prowadziły każda we własnym kraju politykę odrębną i samodzielną. Dlatego już oddawna Międzynar. Komun. nie spełniała swego zadania ośrodka dyspozycyjnego międzynarodowego ruchu robotniczego i rozwiązanie Międzyna-

rodówki jest właściwie usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy. Partje komunistyczne poszczególnych krajów muszą prowadzić swą działalność na własną rękę, zgodnie z potrzebami i dążeniami własnych krajów i narodów. Ustępujący Komitet Wykonawczy wzywa robotników wszystkich krajów do wytężonych sił, celem szybkiego zwalczenia faszyzmu. W związku z tą sprawą należy przypomnieć, że od czasu rozwiązania przez Międzynarodówkę Komun. Partji Polski w r.1938 w Polsce nie działało żadne ugrupowanie, należące do III Międzynarodówki. Powstała na początku 1942 roku z inicjatywy szeregu działaczy robotniczych i ludowych w kraju Polska Partja Robotnicza nie należała do III Międzynarodówki, ani nie miała z nią łączności".

Z uwagi, że komunikat pochodzi z organizacji, związanej z czynnikami sowieckimi, należy rozpatrzeć niektóre podkreślone w nim momenty i zdać sobie sprawę z dalszego układu stosunków pod tym względem w poszczególnych państwach tak, jak i w Polsce.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że rozwiązanie się Egzekutywy Kominternu nie przekreśla powołania go z powrotem do życia, albowiem - według statutu MK - uchwała o rozwiązaniu wymaga formalnie decyzji kongresu, który może ją zatwierdzić, czyli Komintern przestanie faktycznie istnieć, albo też odrzucić, a więc z powrotem restytuować jego działalność. Stać się to może, jak wynika z uchwały, po wojnie, która uniemożliwiła przygotowanie i zwołanie kongresu dla tej i innych spraw.

Dalej trzeba zauważyć, że uchwały kongresu, jak i przodującej w okresie między kongresami Egzekutywy, są obowiązujące dla wszystkich sekcji Kominternu, że w zasadniczych sprawach nie mogą one prowadzić samodzielnej polityki, a nawet i za tą, która pozostawiona jest ich kierownictwu w zakresie spraw krajowych, odpowiadają Komitety Centralne przed zjazdami własnych partji, jak i przed Egzekutywą względnie kongresem Kominternu. Okres wojny i wzajemne wrogie ustosunkowanie się narodów, stojących przeciw sobie na polach bitew, niewątpliwie wywarły wpływ i na kadry z poszczególnych partji komunistycznych, zmuszonych do liczenia się z nastrojami i tendencjami w ich własnych krajach, w których żyją i działają i którzy przecież są mimo wszystko obywatelami. Nie jest tedy dziwne, że w tych warunkach Egzekutywa musiała stwierdzić fakt pewnych rozbieżności w polityce poszczególnych kompartji,które nie mając stałej, normalnej łączności z moskiewskim centrum dyspozycyjnym, zdane były jedynie na kierowanie się w szeregu zagadnień własnym sądem i własną decyzją.

Skoro jednak kompartje te pozostały przy życiu i nie zostały,jak ich związek również rozwiązane, a do tego Egzekutywa zawsze ma prawo, znaczy, że w ich zasadniczych celach i zadaniach nic się nie zmieniło, inaczej bowiem dalsza ich racja bytu nie miałaby żadnego uzasadnienia. Partje te pozostały dla propagandy i realizacji idei rewolucyjnej, idei komunistycznej i praca ich w imię tych haseł będzie prowadzona nadal. Przedstawicielem i ośrodkiem tych idei jest ZSRR, więc jego obrona będzie stanowiła jedno z najważniejszych zadań tych kompartji.

Tych celów rozwiązująca się Egzekutywa Kominternu nie mogła oficjalnie i jawnie wskazać, rzucając jednak jedno wskazanie t.j. wytężenie wszystkich sił dla szybkiego zwalczania faszyzmu. Faszyzm jednak w rozumieniu Moskwy, to nietylko hitleryzm, czy inne reżimy w państwach "osi" i innych z nią współdziałających, to również prądy polityczne w państwach, w których bloku znalazł się ZSRR, to poglądy grup, organizacji i klas przeciwne poglądom kompartji na zagadnienia ustrojowe, a również różne bieżące zagadnienia polityczno-wojenne, niekorzystne dla interesów ZSRR.

Powiązanie hasła walki z faszyzmem z walką o wolność i pokój ma dla Moskwy poważne znaczenie, gdyż przeciągająca się wojna niezależnie od postępującego wyniszczania się - może sprowadzić dla ZSRR komplikacje, które nietylko nie pozwolą na akcje poza jego granicami, ale mogą wstrząsnąć podwalinami istnienia państwa. Te siły pragnie ZSRR zachować jako rezerwy na moment przewrotu, zwłaszcza na sąsiadujące z nim terytorja na zachodzie.

Wreszcie powstaje kwestja stosunku PPR do Kominternu. Istotnie, już choćby z tego względu,że nie posiada nazwy partji komunistycznej,nie mogła być sekcją II M-ki, twierdzenie jednak,jakoby nie miała z nią łączności,

nie wytrzymuje krytyki, bowiem czołowi jej działacze desygnowani byli właśnie na jej kierowników i samo jej założenie odbywało się przy wspóudziale emisarjuszów sowieckich. Współdziałanie Moskwy w rozwoju PPR, udzielana pomoc finansowa, oraz bojowa jest znana i wszelkie zaprzeczenia z jej strony są bezskuteczne.

Jak inne kompartje, tak i PPR pójdzie po linji zasad Kominternu i ideologji rewolucji światowej, a wysuwane ze względów taktycznych hasła narodowe będą służyć im tylko za parawan do realizacji właściwych ich zadań i celów.

Gwardja Ludowa.

Działalność GL, choć skierowana głównie na odcinek walki zbrojnej z okupantem i wszystkimi, co mu służą, jest tak ściśle związana z codziennem życiem PPR, jej politycznemi nastawieniami itaktyką, że organizacji tych nie da się od siebie oddzielić, a na odwrót tworzą one wzajemnie uzupełniającą się całość. Nietylko w życiu wewnętrznem organizacyjnem, ale również na zewnątrz szczególnie w dziedzinie propagandowej fakt ten daje się łatwo potwierdzić. Prasa GL, znajdując niejako upoważnienie w rozkazie 1-majowym D-twa Gł.,dotyczącym politycznych i wojskowych dyspozycji na najbliższy okres, roztrząsa na równi z prasą PPR wszelkie bieżące zagadnienia ideowo-polityczne i nastawia masy na udział w rewolucyjnym przejściu do nowych stosunków społeczno-gospodarczych i nowych form ustrojowych.

Pozatem w ogólnej linji działania GL nie stwierdza się zasadniczych zmian.Akcja dywersyjno-sab., dążność do jej rozwoju i rozrostu, rozbudowa organizacyjna i techniczna swego aparatu, infiltracja do organizacji niepodległościowych i usiłowanie w kierunku ich osłabienia, a nawet rozbicia - oto główne znamiona działalności w obecnym okresie.

Ostatnio wskutek aresztowań odbywa się montaż porwanych kontaktów i rekonstrukcja rozbitego gdzieniegdzie aparatu.

Regulamin GL.

Jakkolwiek na temat organizacji, a właściwie bardziej zadań O.P.prasa PPR i GL stale pisze,lecz raczej z punktu widzenia propagandy brak było dotąd ścisłych określeń źródłowych.

Jednym z dokumentów,który tę kwestje dokładnie precyzuje i ostatecznie wyjaśnia,jest "Regulamin służby polowej oddziałów partyzanckich Gwardji Ludowej".Odnośne zagadnienia traktuje na wstępie, zaś w dalszych rozdziałach omawia już stronę techniczną przygotowań i samych walk.Oddział partyzancki - według cytowanego źródła - ma za zadanie:

"przedewszystkiem wykonywanie zniszczeń, dezorganizowanie łączności, a pozatem "likwidację posterunków żandarmerji i policji granatowej, odwet za krzywdy wyrządzane Polakom przez likwidację Volksdeutschów oraz budzenie nastrojów rewolucyjno-niepodległościowych wśród ludzi".

W sprawie stosunków oddziałów partyz.z ludnością zaznaczono, że:

"przez dobre stosunki ułatwione jest zdobywanie żywności, wiadomości oraz kwatery.Wsie niemieckie mają być bezwzględnie palone.Natomiast w stosunku do pozostałej ludności należy być sprawiedliwym ale surowym. Nie wolno dopuścić do lekceważenia przez ludność oddziałów part.Oddział musi się bezwzględnie czuć Gwardją Ludową,walczącą o Polskę wolną i niepodległą, czuć się prawdziwym wojskiem Polski Walczącej".

"Wszelkie ciężary nakładane na ludność mają być rozkładane sprawiedliwie i należy dbać, by ludność ponosiła je z całym zrozumieniem ich potrzeby. Dbać,by ludność zawsze uważała o.p.GL za swoje własne wojsko.Nie wolno dopuszczać, by pod pozorem rekwizycji dokonywano grabieży".

Dalej zamieszczone są przepisy o zaopatrzeniu /broń, amunicja, i sprzęt, żywność, odzież, pieniądze, środki transportu/.

Za wyjątkiem podwód, zasadniczym źródłem zaopatrzenia jest zdobycz na nieprzyjacielu i volksdeutschach.Żywność i odzież mogą być jednak kupowane według cen rynkowych od ludności miejscowej lub też rekwirowane w wypadku odmowy sprzedaży,jako kara za nieprzychylny stosunek do o.p.,a także rekwirowane od lichwiarzy i wyzyskiwaczy ludności.Rekwizycja ma być kwitowana - pieczątką oddziału.

Co się tyczy pieniędzy, uzyskiwane są one drogą zdobyczy /składy kontyngentowe, przedsiębiorstwa niemieckie, volksdeutsche/ lub konfiskaty w urzędach pocztowych i bankach. Pieniądze i kosztowności mają być natychmiast przekazywane komendzie miejscowej GL, natomiast dowódca oddziału ma prawo zatrzymać w kasie po 100 zł. na gwardzistę.

O ile chodzi o skład oddziału part. regulamin ten zaznacza, że: "do nich mogą wstępować wszyscy Polacy, chcący walczyć zbrojnie z wrogiem niemieckim i faszyzmem t.zn. żołnierzami o.p. mogą być zarówno członkowie GL, jak i członkowie innych organizacji polskich, jak i Polacy niezorganizowani".

"Każdy Polak, który zdaje sobie sprawę z tego, że nie może dalej trwać bezczynnie z bronią u nogi, że ta bezczynność w obliczu partyzantki jugosłowiańskiej, czeskiej, francuskiej jest hańbą, że ta bezczynność w obliczu gwałtów, zbrodni wywózek, łapanek przeprowadzanych przez Niemców jest zgubą dla narodu polskiego - powinien stać się żołnierzem i organizatorem o.p."

Oddziały partyzanckie są organizowane przez komendy miejscowe GL: "jeżeli w jakiejś miejscowości istnieje grupa Polaków, chcących walczyć zbrojnie, a nie mających kontaktu z GL, powinni oni samodzielnie utworzyć oddział, wybrać sobie dowódcę, a w czasie walki znajdą kontakt z GL".

Działalność dywersantów.

Jak już poprzednio informowano, wyniki działań podają oficjalne komunikaty sztabu Gł.Gw.Lud., pozatem omawia je cała prasa partyjna, podkreślając zwłaszcza ważniejsze wyczyny.

Informacje dotyczące walk GL zamieszczono w "Gwardziście" z dn.20 i 31.V.b.r. oraz innej prasie podkreślając przedewszystkiem zlikwidowanie trzech generałów niemieckich, a mianowicie: jeden z oddziałów GL zaatakował samochód wojskowy w Liśniku - pow. Janowski, samochód został zniszczony, a wśród zabitych znaleziono zwłoki gen.Wilhelma Liebertau i landwirta Gustawa Stampe, a w drugim wypadku połączone oddziały im.Kościuszki i Mickiewicza zatrzymały pociąg pośpieszny na linji Rozwadów - Lublin i w czasie akcji bojowej zabiły 19 wyższych oficerów niemieckich, w tem 2 generałów, ponadto kilku żołnierzy oraz 2 policjantów granatowych, ze stratą po własnej stronie 1 zabity i 1 ranny.

W walce z transportem grupa wypadowa GL wykoleiła w dn.11-12.V.b.r. pociąg wojskowy na linji Skierniewice-Żyrardów, z którego zginęło i było rannych kilkunastu żołnierzy. Inna grupa GL zniszczyła budynki kolejowe, urządzenia i aparaty sygnalizacyjne na st.kolej. Barcząca. Ponadto na linji kolejowej Rzeczyca-Kraśnik rozkręcono szyny i ostrzelano pociąg towarowy.

Komunikaty mówią dalej o 6 bitwach stoczonych z żandarmerją i policją niemiecką. W 2 bitwach, które stoczył oddział im.Kozietulskiego w Siedliskach pod Lubartowem i w Przybyszowej Górze, zmuszono Niemców do wycofania się i zdobyto broń.

W akcji niszczenia administracji okupanta zostały rozbite 4 urzędy gminne m.in. w Bolimowie, pow. Łowicz oraz zlikwidowano mleczarnie kontyngentowe. W rejonie Białej Podlaskiej kilku wójtów, urzędników i sołtysówukarano publiczną chłostą za służalstwo wobec okupanta. W Mokobrodach koło Węgrowa zlikwidowano posterunek policji, komendanta policji zabito, a 4 posterunkowych rozbrojono. Na szosie pod Siedlcami obrzucono granatami samochód niemiecki i zabito 2 Niemców. W dwóch miejscowościach pod Sokołowem ścięto 16 słupów telegraf. W Niewiskach zniszczono urząd kolczykowania bydła. Jedna z grup wypadowych nałożyła kontrybucję na majątek pod zarządem niemieckim w kwocie 4.000 zł., które przekazano na cele walki z okupantem. W Łukowie zabito żandarma podczas obławy ulicznej. Na szosie między Białą Podlaską a Horodyszczem oddział dywer.zlikwidował 16 żandarmów, sam nie ponosząc strat. "Głos Warszawy" z dn.8.VI.b.r. mówi o otoczeniu w lasach Parczewskich oddziału dywersantów i zaatakowaniu ich siłami 6-7.000 ludzi oraz ok. 20 samolotami.Oddział im.Mickiewicza przerwał jednak pierścień zadając Niemcom straty /50 żołnierzy zabitych/ i strącił 3 samoloty Straty po stronie dywersantów 5 ludzi.

"Głos Warszawy" z dn.11.VI.b.r. podkreśla znów ożywienie działalności bojowej w okr.łódzkim.W samej Łodzi dokonano 2 napadów na fabryki oraz zdobyto skład amunicji. W Zagłębiu Naftowem w Ustrzykach Dolnych gwardziści podpalili szyb i zbiorniki nafty. Pod Pionkami na linji Radom-Dęblin wykolejono pociąg z amunicją.

Ze specjalnej relacji wynika, że ostatnio grupa około 60 ludzi z czerwonemi opaskami na rękawach, uzbrojona w karabiny, granaty i krótką broń oraz kilka rkm. otoczyła i zajęła urząd gminny w Wierzbnie pow. Węgrów. Oddział ten, niewątpliwie GL, rozbroił miejscowy posterunek policji /5 policjantów/ zniszczył dokumenty i akta gminne. Podobne zajście miało miejsce w gm.Grębków pow.Węgrów. W obu wypadkach pieniędzy nie zabierano.

Pozatem uzyskano informacje o akcji dywersanckiej na terenie Polesia. Wynika z nich, że akcja ta w ostatnich czasach bardzo się wzmogła i w każdym powiecie siły dywersantów wynoszą około 5.000 ludzi. Oddziały dywersyjne podchodzą nawet do niektórych przedmieść miast, jak np. Brześć, Pińsk i Kobryń. Masowy charakter mają przedewszystkiem zamachy kolejowe, bowiem w maju dokonano na Polesiu około 200 wykolejeń pociągów.

Na partyzantkę na tym terenie składają się regularne oddziały dywersantów sowieckich, oddziały Banderowców i bandy miejscowej ludności. Ukraińcy i miejscowi grabią i mordują głównie element polski.

Również tego rodzaju wiadomości mówią o wzrastającej akcji komuny na Podhalu i w Nowosądeckim, gdzie w lasach między Mszaną Dolną a Limanową kryją się bandy dywersyjno-sabotażowe, w dużym procencie złożone z dezerterów słowackich i żydów. Wiele z tych band działa w Słowacji, a następnie przechodzi na tereny polskie.

Rozszerzenie akcji sabotażowo-dywersyjnej na produkcję.

"Gwardzista" z dn.31.V.b.r. zaznacza, że dotychczasowa forma walki w kierunku niszczenia fabryk i zakładów przemysłowych była słaba, wobec czego winna być obecnie wysunięta na jedno z naczelnych miejsc.

W specjalnym na ten temat artykule p.t. "Niszczenie produkcji" daje ten organ konkretne wskazówki, jak należy tę akcję przeprowadzać i podkreśla, że miałaby ona równocześnie wielkie znaczenie dla robotników fabrycznych. Pozbawienie wroga sprzętu bojowego, żywności i odzieży, możność uzupełnienia broni przez oddziały, rozdział potrzebnych wytworów między ludność i załogę fabryczną - byłyby głównemi korzyściami takiej akcji.

Sprawy organizacyjne.

W zakresie zagadnień organizacyjnych w skali ogólnej jest do zanotowania rozpoczęcie montowania przez kierownictwo PPR nielegalnych związków zawodowych tak na terenie Warszawy, jak i większych ośrodków przemysłowych na prowincji. W tym celu kreowany został ostatnio Centralny Wydział Zawodowy.

W dalszym ciągu kładzie kierownictwo nacisk na element młodzieżowy, któryby można użyć w akcji bojowej, bowiem starsi, mimo ciążącego na nich udziału w akcji bojowej, uchylają się od wstępowania do oddziałów dywersyjnych.

Charakterystyczne jednak światło na skład osobowy grup wypadowych w Warszawie, którym "Głos Warszawy" z dn.4.VI.b.r. poświęcił specjalny artykuł /"Warszawa - terenem walki"/ rzucają uzyskane ostatnio informacje.

Okazuje się, że akcja terrorystyczna PPR, która zaczęła się silniej zaznaczać w Warszawie już od stycznia b.r. oparła się na dawnych elementach KPP, jakie mniej więcej przed 10 laty - w okresie walk frakcyjnych występowały p.n. "Mirkowców" i "Pietrkowców" o ultralewicowym i terrorystycznym nastawieniu, a następnie zostały przez kierownictwo KPP zlikwidowane.

Z temi to właśnie elementami odnowiła PPR kontakty i wytworzyła z nich obecne grupy terrorystyczne, do których przyłączyła świeżo zwerbowane wszelkiego rodzaju szumowiny podmiejskie z t.zw. lumpenproletarjatu - z Pragi, Brudna, Targówka i Pelcowizny.

INFORMACJE Z TERENU.

Kieleckie.

Około godz.22 dokonano napadu zbrojnego na posterunek policji polskiej w Nichwalowie. Bandytów było ponad 100. Poprzerywali połączenia telefoniczne, następnie wywlekli z mieszkań rodziny policjantów i zgrupowali je pod posterunkiem. Okrzykiem zażądali poddania się całej załogi posterunku,zasłaniając się jednocześnie rodzinami na wypadek zaatakowania ze strony policji. Jednocześnie obłożyli budynek słomą, celem podpalenia. Rodziny policjantów wszczęły lament, ażeby ich ojcowie i mężowie poddali się. Rokowania trwały około 40 minut. W końcu bandytom udało się wyłamać drzwi do posterunku.Na posterunku ktoś użył broni. Bandyci rozbroili policjantów i rozebrali do bielizny, zabierając wszystko ze sobą. Jednemu policjantowi udało się ukryć karabin. Policjanci prosili o niezabieranie broni, gdyż grozi im za to kara śmierci. Bandyci odpowiedzieli, że mogą iść z nimi. Specjalnie zaopiekowali się kapralem Łuczakiem, który im jednak zbiegł po wyprowadzeniu z posterunku. Bandyci odeszli w 3 grupach. Jedna z nich udała się do młynarza na Bugaj, gdzie około godz.3 w nocy zjedli kolację i zabrali ze sobą 3 worki na mundury policyjne. Bandyci przed napadem rozstawili czujki aż pod miastem, w umundurowaniu żandarmów niemieckich.

Dowódca bandy w ubiorze bolszewickim, jakoby oficer, bardzo opanowany, działał z zimną krwią. On tylko obserwował działalność poszczególnych bandytów. Wśród bandytów byli chłopcy 14 - 15-letni z karabinami. Na ogół typy przestępcze /robią wrażenie, że pochodzą z miejscowości podmiejskich/. Z ogólnej liczby 7 policjantów, 2 się nie zgłosiło t.j.: komendant posterunku st.sierż. Andrzejewski i jego zastępca, będący w krytycznym czasie na warcie - plutonowy Kowalski. Reszta policjantów zgłosiła się do służby. Przełożone władze niemieckie, nie wyciągnęły żadnych konsekwencji, a 2-m zbiegłym policjantom dali termin stawienia się, lecz ci nie zaryzykowali.

Starachowice.

Dnia 23.II.1943 roku został zamordowany przez żydów Tomczyk Jan, urodzony 2.VI.1901 roku. Według zeznań żony zabitego - w styczniu b.r. rano do stodoły wkroczyło 4 uzbrojonych w rewolwery, kbk i ręczne granaty. Na uporczywe pukania i dobijanie się do drzwi mieszkania, Tomczykowa na pytanie:"Kto tam"? usłyszała:"Tu polska partyzantka, walcząca z Niemcami na śmierć i życie,-rozbrajają mniej dokuczliwych i gubią szpiclów i służalców niemieckich". Na ponowne dobijanie się Tomczykowa otworzyła drzwi. Weszło 4 żydów, którzy nie pozwolili opuszczać mieszkania, a następnie kazali ugotować obiad i zażądali lokum, gdyż zostaną na wieczór. Na prośby Tomczyka, który bał się odpowiedzialności przed Niemcami za dawanie schronienia, oraz zaznaczył, że dzisiaj spodziewa się żandarmerji niemieckiej ze Starachowic - przybysze oświadczyli, że b.chętnie oczekują ich przybycia. Po zjedzeniu obiadu i zapłaceniu, polecili Tomczykowi, aby zameldował żandarmerji o ich pobycie u niego. Po odejściu ich w niewiadomym kierunku, Tomczyk zawiadomił telefonicznie żandarmerję, która nie zareagowała i nie przybyła. Po 2 tygodniach znowu zjawia się u Tomczykowej jeden z nich i zapytuje, czy mąż zrobił tak, jak mu wówczas polecono. Tomczykowa odpowiedziała twierdząco, zaznaczając, że żandarmerja nie zainteresowała się tem. W czasie tej rozmowy weszło jeszcze 2 osobników, jeden z nich podał się za porucznika Baca czy Waca. Po odpoczynku, oraz wypraniu ich bielizny przez Tomczykową przybyli odeszli, a Tomczyk udał się do leśniczówki i zameldował o tem żandarmerji. Około godziny 12 przybyło 2 posterunkowych policji polskiej i spisali protokół. Dnia 23.II.43 r. około godz.22-ej wkroczyli do mieszkania Tomczyków ci sami żydzi i wyprowadzili go na drogę, gdzie stali już Kutera Stefan i Jagiełło Tadeusz ze wsi Klepacze, których pilnowała grupa żydów, uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne. Zatrzymanych zbili kolbami do nieprzytomności, a następnie zastrzelili. Po wykonaniu wyroku żydowska

banda egzekucyjna oddaliła się w niewiadomym kierunku. Następnego dnia znaleziono na drodze zwłoki trzech zabitych. Na ubraniach ich znajdowały się kartki z napisem: "szpicel niemiecki został zastrzelony . Szpicle będą poszukiwani i usuwani. Kto będzie działał przeciwko partyzantom, ten będzie gubiony z rodzinami, a wsie palone,"oraz dwa podpisy 1/ por.Bac czy Wac, 2/-gi w języku rosyjskim nieczytelny. Żandarmerja i policja przyjechała i zrobiła zdjęcia, oraz protokół.

Miechowskie.

Robota komunistyczna na terenie pow.Miechowskiego jest nadal prowadzona bez przerwy z dużą energją, zarówno na odcinku propagandowym, jak i dywers.-sab. W propagandzie /obok pism i ulotek ogromną rolę odgrywa propaganda szeptana, która jest prowadzona b.zręcznie i elastycznie/.Obecnie są rzucane następujące hasła:

1/ Rosja, która okazała się po wojnie z Niemcami b.silna w niedługim już czasie przyjdzie do nas. Jedynie Rosja jest zdolna i silna do tego, aby nas oswobodzić i odbudować Polskę.
2/ Rosja w stosunku do Polski żywi jaknajbardziej przyjazne zamiary a zerwanie stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich jest winą gen.Sikorskiego, który jest imperjalistą i domaga się oddania Polsce ziem aż po Dniepr.
3/ Anglja sama dała do zrozumienia gen. Sikorskiemu, że jeśli chce on odbudowania Polski, to musi współpracować i pomagać Rosji.
4/ Katyń zrobili sami Niemcy - pomordowani oficerowie polscy pochodzą z oflagów. Rosjanie są zakulturalni na dokonanie takiej zbrodni.
5/ Imperjaliści polscy w Londynie z gen. Sikorskim na czele nie chcą współpracować z Rosją - działają na szkodę Polski - tak, jak i faszystowskie organizacje polskie w kraju. Fakt ten zaczynają już rozumieć niektóre polskie organizacje niepodległościowe i dlatego przystąpiły do współdziałania z armją czerwoną przez rozpoczęcie działalności dywersyjno-sabotażowej.

Przenikanie i opanowanie na tutejszym terenie dołów organizacji polskich przez komunę oraz wystąpienia dywersyjno-sabotażowe polskich organizacji wykorzystuje komuna w propagandzie, jako "zmianę nastawienia góry" i "zerwanie z polityką emigracji polskiej".

Zbiegli oficerowie francuscy komuniści, o których wielokrotnie donoszono, nadal ukrywają się na tutejszym terenie, prowadząc ożywioną działalność. Opiekuje się nimi sekcja kobiet komunistek.

Wśród powołanych młodych ludzi na roboty do Niemiec, komuna prowadzi werbunek do band dywersyjnych, daje broń i pieniądze i pcha do lasów.

Akcja dywersyjna w Miechowskim trwa. Oprócz mniejszych rabunków i napadów na gminy i instytucje publ. doszło w drugiej połowie maja b.r. /17-20/ do formalnych bitew w Żarnowcu, Wolbromiu i Pilicy. Do zlikwidowania ściągnięto specjalne posiłki z Krakowa. W jednym tylko dniu przywieziono do szpitala w Miechowie 25 rannych policjantów niemieckich oraz granatowych.-

---ooOoo---